PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Ner 15.

WARSZAWA. — ŚRODA.
Dnia 9 (21) Lutego 1855 roku.

BYDŁO ROGATE.

Patrz Ner 14.

(Dalszy ciąg).

13. *Rasa anspachska* powstała z krzyżowania ciężkiéj szwajcarskiéj z fryzyjską rasą, ma lekką, delikatną budowę kości, tęgą szyję, okrągłe, głębokie, wołem opatrzone piersi, szerokie biodra, silną budowę w tylnych częściach, wysokie, proste tylne nogi, nieco zwieszony brzuch, maści czarnéj w białe plamy, a niekiedy czerwonéj. Ta rasa rzadko już natrafia się w zupełnéj czystości.

Rasy *nizin* są te, które w okolicach niskich Holandji, Oldenburga, Jutlandji, Holsztynu, Prus i tam daléj, utrzymywane są mniéj więcej w czystości krwi. Gdzie takie bydło troskliwiéj było utrzymywane, tam utworzyło wyraźną rasę i do takich liczą się Oldenburskie, holenderskie, jutlandzkie i t. d. We wszystkich jednak nizinach zwykle napotykają się rozmaite rasy, które albo między sobą są spokrewnione albo i nie. Powstały one po największéj części przez to, że przez wprowadzenie obcych stadników i krów na rozpładnianie, starano się miejscową rasę ulepszyć, albo przyswoić jéj takie przymioty, jakie uważano za najkorzystniejsze dla miejscowości, albo celów gospodarstwa lub hodowli. Większa część ras w nizinach odznacza się silną budową ciała i długiemi nogami, ale mamy i rasy średniéj budowy. Co do maści, są one czarno-pstrokate, czerwono-pstrokate i brunatne w rozmaitych odcieniach. Rasy nizin szczególnie zalecają się na opasy, tudzież na produkcję mleka, stosownie jaki cel przy pierwotnéj hodowli starano się osięgnąć. W ogóle bydło okolic górzystych daje wprawdzie tłuste, ale mniéj obfite mleko, przeciwnie rasy nizin dają chudsze mleko ale w znaczniejszéj daleko ilości. Większa tłustość mleka krów górnych nie wynagradza bynajmniéj mniejszéj jego ilości, bo mleko bydła górnego jest tylko o jednę szóstą część tłustsze od mleka bydła nizin, a to ostatnie zwykle daje dwa razy większą ilość, a często jeszcze więcéj. Dla tego w gospodarstwach, w których bydło trzymają na paszy stajennéj, coraz bardziéj usuwają rasy górne, a wprowadzają bydło nizin, bo to ostatnie chociaż więcéj paszy potrzebuje niż pierwsze, ale za to proporcjonalnie daleko więcéj przynosi korzyści.

Główne rasy nizin są następujące:

1. Rasa *holenderska* jedna z największych. Krowy nie rzadko mają 5 stóp wysokości, 8 długości i ważą (żywe) 20 do 23 pudów. Prawie stałą maścią jest pstrokata, biało-czarna, ale trafiają się i zupełnie czarne, zupełnie białe, albo modrawo-siwe. Budowa kości jest delikatniejsza niż u innych ras nizin, krowa holenderska między wszystkiemi rasami nizin najobficiéj daje mleka, ale to tyczy się tylko małéj rasy, z środkowych okolic Holandji. Wielka rasa z okolic Amsterdamu mniéj jest obfita w wydawaniu mleka. Wszelkie bydło holenderskie daje wyborne mięso.

2. Rasa *oldenburska* szczególnie natrafiana w nizinach Oldenburga, po holenderskiéj najwięcéj daje mleka, a przytém bardzo dobrze przedstawia się jako bydło na tuczenia i do pociągu. Rasa oldenburska jest mniejsza, ale ma grubsze kości i brzuch więcéj obwisły niż holenderska. Maść jest po największéj części siwo-biała i plamista.

3. *Fryzyjska* rasa bardzo rozpowszechniona w północnych Niemczech, bardzo podobna do holenderskiéj, ale odróżnia się od niéj mniéj spadzistym krzyżem, grubą mięsistą szyją, cięższą i grubszą budową kości, i długiem w ogóle ciałem. Idzie ona pod względem obfitości wydatku mleka zaraz po holenderskiéj i oldenburskiéj.

4. Rasa *Wilchelmsburska* znajdująca się na nizinach nad Elbą i na wyspach téj rzeki, jest to jedna z najcięższych i najwięcéj mleka wydających ras nizinowych.

5. *Gdańska* rasa dolna mniéj duża i ciężka jak inne rasy nizin, stanowi niejakie przejście od nizkiego do małego bydła, potrzebuje zatém mniéj paszy, a zaleca się mimo to obfitym wydatkiem mleka. Główną maścią jest biała z czarnemi plamami i odwrotnie, ale zdarzają się często i czerwone.

6. Rasa *Oderbruchska* bardzo podobna do poprzedniéj, ale z większemi rogami. Maść brunatna i czerwona. Chwalą tę rasę jako dającą dużo mleka, dającą się dobrze tuczyć i doskonałą do pracy w roli.

7. *Haderslebska* rasa w Szląsku, nie wielka, delikatna w kościach, siwa i biało centkowana. Sredni wydatek mleka uczyni 8 kwart na dzień. Główną zaletą bydła téj rasy jest to, że może żyć nędzną paszą, dobrze znosi zmiany temperatury i wybornie się tuczy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Objaśnienie względem nabycia wynalezionego przez p. Hertzoga środka zapobieżenia chorobie kartofli.

Zamieszczoną w Nrze 52 Tygodnika z r. z. korrespondencja p. Lompy w Szląsku, w której donosi o wynalezionym przez p. Hertzoga środku zupełnego zapobieżenia chorobie kartofli, dała powód do licznych zapytań ze strony naszych gospodarzy, życzących sobie nabyć opisanie tego środka w broszurze, o której korrespondencja powyższa nadmienia.

Komitet towarzystwa naszego, w mniemaniu, jakie równie z nim wiele osób zdawało się podzielać, iż broszura obejmować będzie tylko rezultaty doświadczeń p. Hertzoga a nabycie jéj nie wiąże się ściśle z wynagrodzeniem za udzielenie sposobu postępowania przez tegoż używanym, zamówił przez pośrednictwo p. Lompy 50 egzemplarzy pomienionéj broszury.

Odpowiedź wszakże p. Hertzoga udzielona w téj mierze p. Lompie a przesłana przez tegoż w odpisie komitetowi, przekonywa, iżeśmy mylnie rzecz całą zrozumieli. Zamieszczamy ją przeto w tłumaczeniu, dla objaśnienia wszystkich, którychby przedmiot ten bliżéj mógł obchodzić.

„Niedowierzanie o możebności usunięcia choroby kartofli, utwierdzające się coraz mocniéj, skutkiem niepomyślnych prób od wielu lat w téj mierze przedsiębranych, zdaje się również objawiać względem ogłoszonego przezemnie zawiadomienia tém, iż liczba zapisów na mającą wyjść broszurę, bardzo dotąd jest szczupła.

O odkryciu mojém nie tylko udzieliłem wiadomości ministerstwu, ale również krajowemu ekonomicznemu kollegjum w Berlinie, od którego żadnéj dotąd nie otrzymałem odpowiedzi: zdawałoby się przeto, że i tam nie więcéj, jak wszędzie, mają w téj mierze ufności! Z tego powodu zachodzi pytanie, czy broszurę moją mam wydać lub nie? a względem czego z końcem dopiero lutego będę mógł wyrzec stanowczo.

Gdyby się do tego czasu nie zgłosiła dostateczna liczba subskrybentów—wolałbym wykonać przed tém próby, przed mianowaną w tym celu komisją, a pomyślny ich wypadek stanowić będzie względem tego, co nadal mam przedsięwziąść.

Co się wszakże tyczy udziału w zapisach, pozostać przy tém musi, iż każdy zamawiający broszurę, obowiązanym będzie zarazem do uiszczenia odpowiedniego wynagrodzenia, w razie pomyślnego skutku podanego przezemnie środka.

Z tego też powodu, zamówione przez szan. towarzystwo rolnicze krakowskie 50 egzemplarzy broszury, mógłbym dostarczyć tylko pod tym warunkiem, iż zarazem taka sama liczba dowolnie oznaczonych honorarjów, imiennie zapewnioną mi będzie. Każdy zapisujący się poniesie tym sposobem odpowiednią ofiarę, która już w pierwszym roku 10-krotnie mu się wynagrodzi i t. d.“

Ponieważ żądane przez p Hertzoga honorarjum ma mu być wypłaconém dopiero po sprawdzeniu skuteczności podanego przezeń środka, to jest w końcu października, zdaje się, iż zapisujący się nic nieważą przesyłając żądane zapewnienia, czy to bezpośrednio do p. Hertzoga w Glinicy w Szląsku pruskim, czy też za pośrednictwem komitetu towarz. gosp. roln. krakowskiego—któryby się w téj mierze zawczasu porozumiał z wynalazcą; co byłoby tém bardziéj do życzenia, kiedy tylko licznie zebrane podpisy do końca lutego. skłoniłyby p. Hertzoga do ogłoszenia wzmiankowanéj broszury, obejmującéj, jak się zdaje, cały tryb jego postępowania. *Z Tygodnika roln.-przemysł. krakowskiego.*

ZMIANOWANIE, CZYLI PŁODOZMIAN.

Ogólne uwagi.

Pod zmianowaniem, czyli zmienianiem płodów, rozumie rolnik obrany porządek, w którym pewne zboża, w przeciągu pewnéj ilości czasu (lat) na jedném polu po sobie następują. Od płodozmianu zależy plon, a tém samém i pomyślność rolnika: będzie więc musiał z wielką oględnością i przezornością postąpić sobie w urządzeniu kolei następstwa zbóż i roślin jak najodpowiedniejszéj, przyczém wziąść powinien pod rozwagę: właściwości klimatu i panującéj pogody, własności gruntów i chodować się mających roślin, liczbę i dostateczne wyżywienie inwentarza, zyskiwanie mierzwy, utrzymanie i pomnażanie siły ożywnéj roli, ilość i sprzedaż wszelkich gospodarskich płodów, nakład płodozmianu, siły robocze, któremi rozporządzać można, prawa i obowiązki włości i innych w niéj udział mających, tudzież wiele innych gospodarskich stosunków i t. d. Wybór zatém odpowiedniego płodozmianu zawisł od nieskończenie wielu i rozmaitych stosunków, i jest zatém prawie rzeczą niepodobną oznaczyć na wszystkie przypadki zupełnie stosowną koléj następstwa. Można więc podać ogólne tylko prawidła, które tém łatwiéj będzie wykonać, im jednostajniejszy, lepszy i bardziéj sprzyjający grunt, klimat i także pogoda; im mniéj będzie rolnik ograniczony w prawach swoich i w środkach niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa; im łatwiéj utrzymać i pomnożyć siłę ożywną roli, i im więcéj przezorności i doświadczenia posiadać będzie zarządca gospodarstwa. Powszechną zasadą płodozmianu jest: Uprawiać te rośliny najbardziéj i najwięcéj, które na pewnéj roli najlepiéj i najpewniéj się udają, i najmniéj ją wypłoniają; które mają pewny i zyskowny pokup i które następnym roślinom najmniéj uszczerbku przynoszą. Chcąc przeto urządzić płodozmian, o ile można, odpowiedni i stosowny, trzeba zważać na punkta następujące:

Stosunki klimatyczne.

Okazuje się to z poprzednich opisów, jak różne wymagalności robią rośliny co do klimatu, potrzebując do swego wzrostu jedne mniéj, drugie więcéj ciepła, albo mniéj lub więcéj wilgoci. Dajemy tu krótkie powtórzenie tych stosunków, które posłużyć mogą do lepszego się rozpatrzenia i przejrzenia. Mogą znieść:

Klimat wilgotny.

Pszenica, jęczmień zimowy, owies, wyka, len, kartofle, rzepa, koniczyna, sporek, kilka roślin pastewnych i traw.

Klimat suchy.

Żyto, jęczmień latowy, groch, gryka, lucerna i sparceta.

Klimat ciepły.

Jęczmień zimowy, gryka, proso, buraki, tytoń, chmiel, konopie i lucerna.

Klimat mniéj ciepły.

Wiele zbóż, owoce strączkowe, rzepak, rzepnik, kartofle, rzepa, len, koniczyna, trawy i rydz.

Stosunki gruntowe.

Chodowane rośliny wymagają atoli do swego wzrostu oraz właściwego sobie gruntu, i tak wymagają:

Ciężkiego, glinkowego.

Pszenica, owies i kilka gatunków trawy.

Łagodniejszego, nieco wapiennego, glinkowego.

Pszenica, jęczmień, owies, groch, wyka, bób, brukiew, buraki, rzepak i koniczyna.

Gliniastego.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, rośliny strączkowe i kartofle. Dobry, silny grunt gliniasty z odpowiednim spodem, obradza przy pomyślnéj pogodzie najwięcéj z chodowanych roślin.

Piaskowego.

Żyto, tatarka i biała koniczyna.

Mocnego piaskowego.

Owies, wyka, soczewica, kartofle, rzepa.

Nieco ciężkiego, piaskowego, przy wilgotnym klimacie.

Jęczmień, groch, proso, len, rzepak, mak, tytóń, konopie, kapusta i koniczyna.

Wapniastego.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch, wyka, bób, kartofle, rzep, rzepnik, len, konopie, koniczyna, lucerna i spareeta.

Marglastego.

Pospolicie wszystkie te rośliny, które lubią grunt wapniasty.

Murszatego i torfiastego.

Rozmaite trawy.

Spalonego, lub ziemią nawiezionego murszu.

Owies, gryka, rzepa i kartofle.

Nowinę.

Owies, proso, kartofle, len i tatarka.

Osuszony grunt jeziorny, lub stawowy.

Bób, wyka pastewna, buraki, rzepa, kapusta, tytóń i konopie.

Inne stosunki, na które baczyć potrzeba.

W zastosowaniu względem mocy gruntu.

Właściwości roślin.

Chociażby się też i dobrało stosownych roślin dla gruntu i klimatu, toby jednak w wyborze płodozmianu chodować się mających roślin następujące przymioty uwzględnić należało. Wiadomo jest z doświadczenia, że rośliny nader rozmaity stosunek zajmują względem siły gruntu; jedne bowiem zasilają i pokrzepiają, drugie ochraniają tylko, a inne znów wypłoniają grunt, i to znów jedne mniéj, drugie bardziéj. A tu płodozmian tak ma być urządzony, iż przezeń zachowa się przynajmniéj siła gruntu, jeżeli nie wesprze. Niech więc rolnik uważy sobie następujący podział roślin. I tak należą:

Do roślin wzboyacających, czyli do tych, co siłę gruntu zasilają.

Koniczyna, lucerna, sparceta, jeżeli nie są uprawione dla nasienia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Chodowanie roślin w ogólności.

Siew.

Gdy gospodarz narzędziami rolniczemi ziemię należycie obrobił i spulchnił, i mierzwą stosownie rozporządził, musi jeszcze mieć i zachować wiele względów na ziarno zasiewne, nim je odda w opiekę dobroczynnéj ziemi, błogich z niego spodziewając się skutków. Należałoby następujące zachować w téj mierze punkta:

Stan i wybór nasienia.

1. Co człowiek zasiewa, zbierać będzie Jeżeli więc gospodarz pragnie mieć zbiór dobry, tedy też musi, wyłączywszy wszelkie inne wpływy, zasiać dobre ziarno, co przez zachowanie następujących prawideł osiągnąć może.

2. Jeżeli role własne wydają beznaganne i zdrowe ziarno, tedy wybierać je do siewu z tych pól, na których jest najzdrowsze i najsilniéj stoi. Czekać aż zupełnie dojrzeje, a potém starannie je sprzątnąć.

3. Nigdy nie brać ziarna do siewu z ról takich, na których się kiedy pokazywała murzonka.

4. Te pola, które wydają wyborne ziarno do siewu, należy uprawić ze szczególniejszą uwagą i troskliwością, a nawet i pielonki nie żałować, gdy tego potrzeba, t. j. gdy chwasty od saméj uprawy nie wyginęły.

5. Jeżeli zaś grunt własny nie wydaje dobrego ziarna do siewu, tedy nie żałować grosza na zakup lepszego z innych gruntów, a wydatek ten sowicie się opłaci.

6. Dobre ziarno siewne jest znacznie ciężkie, nie ma zaduchłego, nieprzyjemnego zapachu, i jest czyste, zdrowe i bez nasion zielsk jakich. Ziarno siewne, nie mające tych przymiotów, słabo wschodzi albo wcale kiełków nie puszcza; należy je zatém zarzucić.

7. Zboże przeznaczone do siewu, dojrzałe zupełnie i t. d., powinno oraz dobrze być zebrane, sucho zwiezione i starannie do gumna złożone, jeżeli na wartości swojéj i dobroci nie ma nic stracić. Ułożenie na miejscu suchém i przewiewném w stodole tém jest potrzebniejsze, jeżeli zboże nie zaraz może być młócone.

8. Aby całkiem dobre zyskać ziarno, należy zboże omłócić tylko z grubszego, lub też dobrze je wywiać i wymłynkować, aby oddalić z niego lżejsze nasienie chwastowe.

9. Tak zyskane dobre ziarno siewne, trzeba potém złożyć na miejscu suchém i zdrowém, cienko je rozpostrzeć i co chwila należycie przerabiać.

Zdolność ziarna do kiełkowania.

Zdolność ziarna nasiennego do puszczania kiełków, zawisła najpierw od jego gatunku i przymiotów, a potém od sposobu zachowania go. Przy zwyczajnym sposobie zachowania ziarna, trwa zdolność kiełkowania u nasion mączystych 2 do 4, a u olejnych 3 do 6 lat.

W ogólności zatrzymują zdolności kiełkowania:

Nasienie	tytoniu	9 lat.
„	cykorji	7 do 9 „
„	buraków	6 „ 7 „
„	lnu . : . . .	5 „ 6 „
„	kapusty	5 „ 6 „
„	galarepy . . .	5 „ 6 „
„	grochu	5 „
„	sparcety	4 do 5 „
„	lucerny	4 „
„	marchwi	4 „
„	żyta	4 „

Nasienie bobu polnego . . . . 5 lat.
„ pszenicy zimowéj . . 3 do 4 „
„ zimowego jęczmienia . 3 „ 4 „
„ konopie . . . . 3 „
„ rzepiku . . . . 3 „
„ taterki . . . . . 2 do 3 „
„ latowego jęczmienia . 2 „ 3 „
„ czerw. koniczyny . . 2 „ 3 „
„ pszenicy latowéj . . 2 „ 3 „
„ owsa . . . . 2 „
„ prosa . . . . 2 „
„ maku . . . . 2 „
„ soczewicy . . . . . . 2 „

Zakupione lub przechowane ziarno do siewu należy wprzód doświadczyć, aby przekonać się o zdolności jego kiełkowania. Próbę tę zrobić można, zasiawszy ziarno w doniczkę, lub téż włożywszy je w dobrze zwilżony płatek wełniany, a potrzebna jest koniecznie, gdyż ilość wysiewu według jego zdolności puszczania kiełków stosować się musi.

Ziarno traci zdolność kiełkowania, jeżeli zboże wilgotnie lub mokro zwiezione i na wilgotném miejscu złożone zostało, jeżeli wymłócone ziarno nie było schowane w miejscu suchém i przewiewném, oraz jeżeli od czasu do czasu przerabiane nie było, a nakoniec, jeżeli ziarno na składzie doznało za wiele gorącości, to jest jeżeli się przepaliło. Starość ziarna szkodzi także kiełkowaniu. Osłabioną siłę kiełkowania można u niektórych nasion wzmocnić wodą chlorkową.

Zmiana ziarna.

Są okolice, a w nich gatunki roli, które zawsze wydają wyborne ziarno do siewu, gdy przeciwnie są znów takie okolice i gatunki gruntu, na których wnet się zboże zmienia i pogorsza, i przymusza rolnika do zmiany ziarna siewnego. Chcąc tu iść drogą pewną, trzeba uważać na następujące punkta:

1. Ziarno siewne należy zmienić natychmiast, skoro się postrzeże mały znak pogorszenia. Czekając bowiem dłużéj, możnaby, mianowicie w niepomyślnych latach, doznać strat niepowetowanych.

2. Zakupić ziarno do siewu z dóbr lub okolicy, gdzie zawsze wyborne i zdrowe obradza się zboże, i to od rzetelnego rolnika.

3. Lecz i w tym razie doświadczyć wprzód zdolności kiełkowania ziarna.

4. Korzystnie jest brać do siewu ziarno z roli chudszéj na mocniejszą, a nie przeciwnie.

5. Klimat miejsc, z których bierze się ziarno do siewu, i gdzie się ma zasiać, powinien o ile możności być jednakowy, a przynajmniéj, nie o wiele różny. Bierze się jednak zazwyczaj konopie z cieplejszego, a len ze zimniejszego klimatu.

6. Nie trzeba brać ziarna do siewu z okolic i dóbr, gdzie zboże bywa ściśnięte i wiele chwastów.

Przysposobienie ziarna.

Do przysposobień ziarna do siewu należy moczenie i oczyszczenie go ze wszelkiego chwastowego nasienia i chorowitego lub słabego ziarna. Wyczyścić można zboże przez należyte wianie lub młynkowanie i harfowanie.

Radzi się moczyć w wodzie ziarno nasienia takiego, które puszcza kiełki powoli, lecz nie każdego w ogólności; albowiem, jeżeliby nastąpiła wilgotna pora, tedy namoczenie byłoby zbyteczne, a nawet i szkodliwe; a jeżeliby zaś było za sucho, tedyby nie mogła rola udzielić ziarnu tyle wilgoci, ileby wymagało po namoczeniu, i łatwoby się znów zepsuć mogło. Kto zaś chce moczyć ziarno siewne w jakim mierzwianym lub sztucznym rozczynie, ten niech następujące zachowa prawidła:

1. Rozczyn nie powinien być nadto skoncentrowany, albowiem, gdyby z wodą wnikło wewnątrz siemienia więcéj cząstek mineralnych, jak ich kiełek znieść może, tedyby ucierpiał od nich lub nawet obumarł. Trzeba zatém przed namoczeniem ziarna w rozczynie, wmoczyć je na kilka godzin wprzód w czystą wodę.

2. W rozczynie znajdujące się sole, kwasy i t. p., powinny całkiem stosować się do przyrodzonych własności nasienia; albowiem jeden i ten sam rozczyn może dla jednéj rośliny być użyteczny, a dla drugiéj szkodliwy. Dokładnie atoli nikt jeszcze niewypośrodkował, któren rozczyn dla którego nasienia jest najodpowiedniejszy i wiele jeszcze doświadczeń kosztować będzie.

3. Ziarno powinno tylko przez czas krótki moknąć, któren to czas nie u każdego gatunku może być równy. Skoro przesiąkło całe rozczynem, wyjąć je z niego należy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 (16) lutego 1855 roku.	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	Rs.	kop.	Rs.	kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	36½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	76	—	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	15	18	15	16
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	78	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	100	50	100	20
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	150	—	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	57½	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	99	75	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	79	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 51½
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 9
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 72⅔.

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 8 (20) lutego 1855 roku. — Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.